

## MIEJSCE PIĘKNA I MIEJSCE PRAWDY

Hermann Broch twierdził, że istotą kiczu jest mylenie kategorii etycznej z estetyczną. W przypadku kiczu jego twórca chce działać pięknie, nie zaś

dobrze – zależy mu na pięknym efekcie, a zatem można też powiedzieć, że „kicz powstaje na skutek rezygnacji z prawdy na rzecz piękna”<sup>46</sup>. O ile Brocha koncepcja kiczu w sztuce (ze względu na swój stricte modernistyczny rodowód) wydaje się niektórym już nieaktualna<sup>47</sup>, można w ciekawy sposób wykorzystać ją w celu porównania chrześcijańskich doświadczeń mistycznych i przeżyć wywoływanych zażyciem środków psychoaktywnych. Odmienny jest w przypadku tych dwóch typów doświadczeń nie tylko stosunek ich formy do treści, ale również relacja piękna i prawdy, którą odzwierciedlają<sup>48</sup>.

Według Brocha każde działanie (nie tylko w dziedzinie sztuki) pozytywne w sensie moralnym przynosi również efekt estetycznie pozytywny<sup>49</sup>. Ostatecznie piękno wydaje się więc czymś w rodzaju „skutku ubocznego” dobrego działania, które zostało ukierunkowane na prawdę jako wartość naczelną. Można zatem powiedzieć, że mistyk osiąga piękno, mimo że bezpośrednio do niego nie dąży. Jan od Krzyża stwierdza wręcz: „Wiem, że nie może być nic piękniejszego, / Że wszelka piękność pochodzi od Niego, / Choć się dobywa wśród nocy”<sup>50</sup>. W *Drodze na Górę Karmel* zaleca: „Staraj się zawsze skłaniać nie do tego, co łatwiejsze, lecz do tego co trudniejsze; Nie do tego co przyjemniejsze, lecz do tego co nieprzyjemniejsze; Nie do tego co smakowitsze, lecz do tego co niesmaczne [...] Nie do tego co wzniosłe i cenne, lecz do tego co niskie i wzgardzone”<sup>51</sup>.

Opisując doświadczenie wywołane zażyciem narkotyku, Aldous Huxley zanotował: „Nadal patrzyłem na kwiaty i zdawało mi się, iż w ich żywym świetle odnajduję jakościowy odpowiednik oddychania – chociaż oddychania bez powrotu do punktu wyjścia, bez periodycznego odpływu, jedynie z powracającym przyływem od piękna do piękna pogłębionego, od głębokiego do jeszcze głębszego sensu. Przyszły mi na myśl takie słowa jak Łaska i Przemienienie, i to właśnie, między innymi, oznaczały. Mój wzrok przenosił się z róży na goździk, i z pierzastego rozżarzenia na gładkie woluty obdarzonego czuciem ametystu, które tworzyły irys”<sup>52</sup>. W przypadku mistyki chrześcijańskiej prawda i sens utożsamiane są z Bogiem jako celem ostatecznym ludzkiej egzystencji,

<sup>46</sup> A. T a j b e r, *East-Etyka (East Ethics)* (Ciudad de México, wrzesień 2006), [https://tajber.asp.krakow.pl/A.R.T./Artur\\_Tajber\\_text\\_05.html](https://tajber.asp.krakow.pl/A.R.T./Artur_Tajber_text_05.html).

<sup>47</sup> Por. A. M o l e s, *Kicz, czyli sztuka szczęścia*, tłum. A. Szczepańska, E. Wende, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 26, 97, 146.

<sup>48</sup> Na potrzeby niniejszego tekstu przyjmuję definicję piękna jako kategorii celu o charakterze estetycznym, pisząc o prawdzie, odwołuję się zaś – za Brochem – do przestrzeni etycznej (por. B r o c h, *Kilka uwag o kiczu*, s. 114).

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 113-115.

<sup>50</sup> J a n o d K r z y ż a, *Znam dobrze źródło (Que bien se yo la fonte). Śpiew duszy cieszącej się poznaniem Boga przez wiarę w: tenże, Dzieła*, s. 101.

<sup>51</sup> T e n ż e, *Droga na Górę Karmel*, ks. I, rozdz. 13, nr 5-6, s. 228.

<sup>52</sup> H u x l e y, *Drzwi percepcji*, s. 12.

a rozumna natura człowieka odpowiada na obecne w niej powołanie do zbliżenia się do prawdy. Mistyk może na tej drodze doświadczyć piękna i w istocie go doświadcza, lecz nie ono stanowi centrum przeżycia mistycznego. Relacja Huxleya wskazuje, że w przeżyciu, którego doznał, akcent padł na doznania zmysłowe zmodyfikowane przez działanie narkotyku, a on sam skupił się na ich walorach estetycznych. Pisarz wspomina co prawda o „Łasce” i „Przemienieniu”, ale kwestii tych nie pogłębia, poprzestając na skojarzeniu o proweniencji raczej estetycznej.

Podmiot przeżycia wywołanego działaniem narkotyku nie doświadcza problemów dotyczących wysłowienia tego, co się mu jawi; jest również przekonany, że w swojej wizji uchwycił piękno w jego istocie i głębi sensu. Warto w tym miejscu ponownie przywołać refleksje na temat kiczu, które sformułował Broch. Twierdzi on, iż piękno manifestuje się w postaci pięknych zjawisk, nie zaś samo w sobie, kicz natomiast jest rezultatem fałszywego przekonania, że ideał może stać się przedmiotem praktycznej realizacji<sup>53</sup>. Odnosząc tę myśl do przeżycia mistycznego, można powiedzieć, że mistyk chrześcijański zawsze doświadcza trudności w wysłowieniu tego, co wymyka się jego pojmowaniu: przedmiot doświadczenia mistycznego przedstawia się bowiem jako „coś całkiem innego”, a „język tylko bełkoce o takim uszczęśliwieniu”. Jeśli przedmiot przywołanego opisu, którego autorem jest Huxley, a w którym pojawiają się słowa „Łaska” i „Przemienienie”, zdefiniować jako przeżycie religijne, to przeżycie owo okazuje się naznaczone egzaltacją. Ta zaś – w rozumieniu Brocha – stanowi cechę kiczu. W kiczowatym doświadczeniu religijnym zatem coś, co jedynie się jawi, rozumiane jest wprost jako pełnia sensu, przy czym cechę opisu tej rzeczywistości stanowi zdumiewająca plastyczność. Przepaść między językiem a doświadczeniem, tak istotna w odniesieniu do mistyki chrześcijańskiej, w przypadku wizji narkotycznej nie jawi się w tym wypadku jako dolegliwa (a przynajmniej nie ujawnia tego spisana relacja). Wydaje się, że wizja taka, sama w sobie skupiona na walorze estetycznym, na bogactwie kolorów, kształtów i skojarzeń, poddaje się swobodnie opisowi, który – podobnie jak ona sama – ma charakter estetyczny i plastyczny.